

Od Redakcji

Zgodzić się należy z tezą, że rok 1968 stanowił ważną cezurę w dwudziestowiecznych dziejach Europy i Ameryki po II wojnie światowej — otwierał on niejako nowy okres w tych dziejach na płaszczyźnie filozoficzno-ideowej, kulturowej, obyczajowej, politycznej, wpływając równocześnie na ewolucję świata ku nowemu myśleniu i nowym rozwiązaniom, niekiedy zaskakującym, trudnym wcześniej do przewidzenia, w szczególności od tego momentu, kiedy zaczęły narastać procesy globalizacyjne.

Zaburzenia, czy rewolta studencka 1968 r. była na Wschodzie, w Polsce, i na Zachodzie, w Ameryce Północnej i Europie Zachodniej, ale były to zjawiska — na Wschodzie i na Zachodzie — z gruntu inne, chociaż wedle oglądu zewnętrznego mogły się wydawać w takim czy innym aspekcie podobne. Na Wschodzie w dodatku była Praska Wiosna, próba demokratyzacji życia politycznego w Czechosłowacji, swoisty — jeżeli można tak powiedzieć — spóźniony przełom 1956 r., w Polsce w jakimś ograniczonym zakresie wówczas udany, na Węgrzech zakończony wojskową interwencją sowiecką, utopiony we krwi, z wykreowanym po tym „gulaszowym socjalizmem”. Próba demokratyzacji Czechosłowacji zakończyła się, podobnie jak na Węgrzech w 1956 r., interwencją zbrojną, tym razem już nie tylko Związku Sowieckiego, ale i innych państw Układu Warszawskiego, w tym PRL, chociaż tym razem nie była to regularna wojna i krwawa pacyfikacja narodu, ale demonstracja sił wojskowych wprowadzonych do kraju, gotowych do wojny i krwawej pacyfikacji. Wydarzenia 1968 r. w Polsce i w Czechosłowacji miały inny charakter, przede wszystkim zaś inną skalę, ale równocześnie łączyła je rzecz fundamentalna — walka z obcym, sowieckim uzależnieniem i z ustrojem zastygłym w skamielinie ideologicznej marksizmu-leninizmu. Jakże znamienne była wówczas kariera krążącego po Polsce powiedzenia: „Cała Polska czeka na swojego Dubczeka”. Rzecz jasna, Władysław Gomułka i jego ekipa czynili wówczas wszystko, żeby nie dopuścić do takiego rozwoju wypadków w Polsce, by mogły się one przeistoczyć w coś podobnego do tego, co było u naszych południowych sąsiadów.

Wydarzenia marcowe w Polsce 1968 r. znalazły szerokie odbicie w polskiej literaturze naukowej. I jeżeli można odczuć niedosyt wiedzy o tych wydarzeniach, to przede wszystkim w dwóch zakresach. Po pierwsze — w zakresie celów i gry politycznej Moskwy, ale żeby je dostatecznie głęboko poznać i rozwinąć, trzeba mieć pełny dostęp do archiwalnej dokumentacji sowieckiej. Jest to rzecz jasna aspekt niezwykle ważny dla zrozumienia wydarzeń marcowych w Polsce. I po drugie — w zakresie pogłębionych badań lokalnych, które dałyby odpowiedź na pytanie: jaki wyraz wydarzenia marcowe przybierały w różnych miastach i regionach w Polsce. I ten właśnie aspekt — obok innych — znalazł szerokie odzwierciedlenie w niniejszym tomie „Dziejów Najnowszych”, zwłaszcza w odniesieniu do obszaru całej Polski północnej.

Pragniemy też zwrócić uwagę na ów rok 1968 na Zachodzie. Ruch studencki, który swą kulminację osiągnął właśnie wówczas, rozwijał się tam od kilku lat, sięgając do filozofii i ideologii wyzwolenia — wyzwolenia ze starego społeczeństwa, jego przekonań, obyczajów, interesów, polityki. Szedł on w kierunku rewolty przeciw dotychczasowemu porządkowi społecznemu i w 1968 r. przybrał charakter rewolty w dużym stopniu anarchistycznej, wspieranej przez różne grupy komunistów o orientacji moskiewskiej, maoistów i trockistów. Wywodził się z różnych nurtów myślenia i doświadczenia — z ruchu hippisowskiego, ze sprzeciwu wobec wojny, w szczególności wojny wietnamskiej, zwłaszcza w przypadku Stanów Zjednoczonych, i zbrojeniom, z krytyki kapitalizmu i społeczeństwa konsumpcyjnego, także z krytyki liberalnej demokracji parlamentarnej, uważanej za fasadę skrywającą brutalną walkę interesów i wielkie niesprawiedliwości społeczne, z krytyki autorytetów oraz stosunków i obyczajów panujących w ówczesnych społeczeństwach, w końcu z krytyki stosunków panujących na wyższych uczelniach. Niektórzy myśliciele rewoltę studencką w Stanach Zjednoczonych, we Francji i w wielu innych krajach uznali za katalizator tworzenia się nowej lewicy, nowej, bo innej w stosunku do starej, dotychczasowej lewicy wywodzącej się z XIX w., inni zaś uznali ją za niszczycielski ruch anarchistyczny, pełen pomyłek i bez głębszego sensu ideowego. Ów ruch studencki miał oczywiście swoich filozofów i ideologów.

Patrząc z perspektywy czasu, można stwierdzić, że ruch studencki 1968 r. na Zachodzie zapoczątkował różne kierunki myślenia i działania — z jednej strony rodził on ideologię i działania terrorystyczne, z drugiej zaś myślenie i działania, znacznie szersze, na rzecz rozwoju i ugruntowania praw człowieka i obywatela oraz wolności jednostki ludzkiej. Jedni, niezbyt liczni, z aktywnych działaczy tej rewolty stali się terrorystami, drudzy politykami, przedsiębiorcami czy twórcami kultury we współczesnych społeczeństwach liberalnych i we współczesnej demokracji parlamentarnej. Jeden z najbardziej znanych współczesnych krytyków myśli 1968 r., francuski filozof Lucy Ferry, uważa, że pokolenie owego 1968 r. wbrew swym założeniom filozoficznym i ideologicznym przyczyniło się do rozwoju globalizmu, w którym wszystko staje się towarem, a niektórzy z działaczy rewolty studenckiej stali się kapitalistami współtworzącymi aktywnie ów proces globalizacji. Inni, jak np. lider Zielonych w Parlamencie Europejskim, Daniel Cohn-Bendit, aktywnie uprawiają politykę.

Wielorakie rezultaty 1968 r. to oczywiście temat na oddzielną, wielką pracę. Tu wszakże uważamy jedynie jeszcze to, że o ile rok 1968 na Zachodzie przyniósł dalekosiężne skutki w różnych płaszczyznach życia społecznego i politycznego, ważne w rozwoju historycznym do dziś, to ów rok w Polsce i również w Czechosłowacji miał znaczenie ważne, ale w gruncie rzeczy tylko lokalne, głównie dlatego, że Wschód był oddzielony od Zachodu i niejako zamknięty sam w sobie, i liczyła się tylko mocarstwowa polityka Związku Sowieckiego oparta na jego sile militarnej. Wizerunkowi Polski na świecie rok 1968 przyniósł duże szkody, gdyż wykreowany wówczas w PZPR antysemityzm, używany przez nią jako instrument walki o władzę i także w innych celach politycznych, zaczęto przedstawiać w Europie Zachodniej, w Ameryce, w Izraelu oraz w innych krajach jako antysemityzm Polaków, narodu polskiego.

W tym roku mija czterdzieści lat od wydarzeń 1968 r. na Wschodzie i na Zachodzie. Redakcja „Dziejów Najnowszych” uznała, że ta rocznica godna jest nie tylko przypomnienia, ale przede wszystkim może być inspiracją do dalszych badań naukowych nad problematyką roku 1968, tak w wymiarze historii Polski, jak i historii powszechnej, zwłaszcza tych zagadnień, o których mamy wiedzę niepełną, i stąd niniejszy tom poświęciła sprawom tyjącym roku 1968.

W przygotowaniu niniejszego tomu udział wzięli naukowcy, głównie młodszego pokolenia, z kilku ośrodków (szczegółowe informacje Czytelnik odnajdzie w stałym dziale pisma: Wśród naszych Autorów). W zasadzie redakcji udało się zrealizować wszystkie zamierzenia wcześniej

przyjęte. Do redakcji „Dziejów Najnowszych” nie dotarł jedynie zamówiony artykuł na temat wydarzeń marca 1968 r. w Szczecinie. Działy: Studia i artykuły oraz Przegląd badań w komplecie wypełniły prace poświęcone wydarzeniom 1968 r. w Polsce i na świecie. W pozostałych stałych działach pisma znalazły się materiały z teki redakcyjnej, a kryterium kierującym w tym wypadku do numeru stała się problematyka dziejów Polski po 1945 r.

Pomieszczone w niniejszym tomie „Dziejów Najnowszych” studia i artykuły oraz przegląd badań będą prezentowane na konferencji naukowej w Bydgoszczy w marcu 2008 r. Dojdzie ona do skutku dzięki staraniom: Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, władz Bydgoszczy, Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w Warszawie (wydawcy „Dziejów Najnowszych”). Nad stroną organizacyjną konferencji czuwali pracownicy Delegatury Bydgoskiej IPN: Kamila Churska, dr Katarzyna Maniewska i dr Marek Szymaniak.

Tom „Dziejów Najnowszych” przygotowali do druku prof. dr hab. Tadeusz Kisielewski i prof. dr hab. Tadeusz Wolsza.